

ZIEMIA POMORSKA

Rok I

Bydgoszcz, niedziela 15 lipca 1945

Nr 106

Dzień wielkich nadziei

Dzień dzisiejszy jest na Pomorzu dniem doniosłych politycznych wydarzeń. Po sześciu niemal latach przymusowego milczenia zbierają się w naszym mieście członkowie Stronnictwa Pracy, by wznowić w wolnym już kraju swą działalność społeczno-polityczną i powołać naczelne władze Stronnictwa. Równocześnie będzie tu obradować wojewódzki zjazd delegatów Stronnictwa Ludowego, przybywających ze wszystkich gmin pomorskich dla zapoznania się z przebiegiem prac Stronnictwa i sytuacją polityczną w kraju oraz dla zajęcia stanowiska do zadań, jakie powstają przed Państwem i Narodem w złożonych warunkach ich powojennego życia.

Powstanie Stronnictwa Pracy będzie w polityce państwowej poważnym wzmocnieniem obozu demokracji polskiej przez znaczne rozszerzenie koncentracji sił, dźwigających dziś Ojczyznę z poniżenia i upadku. Organizacja władz wojewódzkich Stronnictwa Ludowego stanie się zapowiedzią masowego czynnego udziału pomorskiego ludu w życiu politycznym Państwa, a tym samym — głębokiego oddziaływania chłopów na kształtowanie się jego losów.

Z dniem dzisiejszym stają więc do pracy codziennej na Pomorzu dwie najsilniejsze tu przed wojną organizacje polityczne, skupiające w swych komórkach dziesiątki tysięcy ludu miejskiego i wiejskiego; wznawiają swą działalność stronnictwa mające bogatą przeszłość, wyrobionych działaczy, piękną tradycję; przystępują do narodowego dzieła — i to jest najważniejsze — szerokie warstwy inteligencji, mieszczanstwa, robotników i chłopów, by w miarę sił współdziałać z całym narodem w odbudowie kraju, w utrwaleniu pokoju i w zabezpieczeniu nienaruszalności granic Rzeczypospolitej.

Jest rzeczą zbytnią pisać o tym, w jak doniosłej chwili gromadzą się delegaci obu zjazdów i jak ważne obowiązki narodowe biorą na siebie. Pracownik umysłowy, mieszczanin, robotnik i chłop pomorski zdają sobie sprawę, czym są i czym będą dla Polski na rodzinnej ziemi. Wszyscy oni boleśnie doświadczali na sobie skutków politycznych błędów i zaniedbań naszych rządów, popełnionych przed wojną 1939 r. na zachodniej granicy kraju. Są też świadomi odpowiedzialności za losy Polski na swych ziemiach dziś i w ciągu wieków.

To, co dzieje się tu obecnie i co w tempie znacznie przyspieszonym dzieć się zacznie wkrótce, sięga daleko w przyszłość Ojczyzny. Opanowanie przez Polaków wszystkich ziem zachodnich, wszystkich istniejących warsztatów pracy i wszystkich placówek społecznych — uchroni wreszcie nasz naród od najazdu niemieckiego, który dwukrotnie w okresie jednego pokolenia kosztował nas rzeki krwi i olbrzymie materialne zniszczenia.

Już ten jeden problem wymaga ogromnej pracy i skupienia dla niej wszystkich żywotnych sił społeczeństwa. A jest to zaledwie część zadań, stojących przed naszym narodem na Zachodzie. Leżący w gruzach Gdańsk, poważnie zniszczone Elbląg, Gdynia i Szczecin, zdewastowane miasta nadmorskie na całym naszym wybrzeżu — wymagają szybkiej odbudowy i zagospodarowania. Przeprowadzając je będzie całe Państwo, z najczynniejszym udziałem ludności Pomorza. Więc i tu problemy ogromnej wagi powstają przed nami, — przed najbardziej zainteresowanym w ich pokonaniu społeczeństwem pomorskim.

Poza tym musimy jeszcze podźwignąć zdewastowane warsztaty pracy we wsiach i miastach w swoim województwie, zorganizować w nich handel i spółdzielczość i równocześnie podnieść w tyśiących wsi kulturę gospodarstw rolnych.

Gdybyśmy nie znali energii naszego ludu wiejskiego i miejskiego, moglibyśmy powątpiewać, by tak rozległym obwozkiem zdołał on w kilku latach sprostać. Mamy atoli liczne przykłady, że jest w nim naprawdę siła niespożyta, która pokona przeszkody i trudności i przewycięży wszystkie przeciwności. Trzeba jeno, by jego energia nie była rozpraszana, lecz przeciwnie: kon-

Z pobytu ambasadora Kerra w Warszawie

WARSZAWA (Polpress). Po przybyciu do Warszawy Ambasador Wielkiej Brytanii w Związku Radzieckim, sir Archibald Kerr, jako osobisty gość Prezydenta Bieruta, udał się do Belwederu, gdzie Prezydent Bierut podejmował dostojnego gościa kolacją, na której byli członkowie Prezydium Krajowej Rady Nar-

dowej oraz Prezydium Rady Ministrów.

Następnego dnia Premier ob. Osóbka-Morawski w obecności Wicepremiera ob. Mikołajczyka oraz Ministra Spraw Zagranicznych W. Rzymowskiego przyjął Ambasadora Kerra.

W godzinach wieczornych min. Rzymowski podejmował sir Archibalda Kerra herbatką.

Francja a konferencja Wielkiej Trójki

PARYŻ, 14. 7. (AFP). Francja interesuje się żywo tematem obrad na konferencji w Poczdamie, na którą sama nie jest zaproszona. Zarówno problem granic polskich, jak również debaty nad ustrojem Niemiec budzą we Francji wielkie zainteresowanie. Jakże będą miały znaczenie

decyzje Poczdamu poza granicami Francji? Czy nie byłoby wskazane zebranie opinii francuskich bezpośrednio po konferencji w Poczdamie i zdanie sobie z nich sprawy? Francji w Poczdamie nie będzie, ale dzieło konferencji nie da rezultatów, jeśli Francja się pod nim nie podpisze.

Sprawa paktu franko-brytyjskiego

PARYŻ, 14. 7. (Reuters). — Gazety francuskie domagają się rozpoczęcia pertraktacji w sprawie paktu franko-brytyjskiego. Gazeta stołeczna „Parisien Libere” pisze: „Porozumienie franko-brytyjskie ustabilizuje sprawę pasa śródziemnomorskiego i jest niezbędne dla Europy zachodniej. Cel do którego dążymy jest jasny. Brytania i Francja muszą okazać zdecydowany front światu arabskiemu, który jest w stadium organizacji”. Lewicowy organ „Libera-

tion” wyraża ubolewanie, że porozumienie franko-brytyjskie nie doszło do skutku przed konferencją w Poczdamie, i dodaje: „ewentualne różnice opinii na temat sposobów i środków dojścia do porozumienia nie mogą być poważną przeszkodą do rokowań, jeśli tylko Francja i Anglia będą pamiętać, że nieporozumienie franko-brytyjskie — więcej niż coś innego — przyczyniło się do wzniesienia wojny w Europie. To co było prawdziwym wczoraj, jest jeszcze prawdziwym dzisiaj”.

Kryzys monarchii belgijskiej

LONDYN, 14. 7. Jak donoszą z Brukseli, królowa matka Elżbieta odleciała w piątek rano w towarzystwie belgijskiego ministra spraw zagranicznych Spaaka do króla Leopolda do Salzburga. W Salzburgu znajduje się już książę regent Karol i premier Van Acker, jak również prezydenci senatu belgijskiego i izby deputowanych. W Brukseli spodziewają się, że wyniki obecnych rozmów znane będą w niedziele jak tylko książę Karol i premier Van Acker powrócą do Brukseli. Belgijski kryzys monarchistyczny rozpoczął się 16 czerwca, kiedy rząd Ackera ustąpił na wiadomość o zamierzonym

powrocie Króla Leopolda do Brukseli i odmówił dalszego udziału w rządzie w wypadku powrotu króla do Belgii. Inny rząd nie mógł być powołany, gdyż wszystkie ważniejsze partie belgijskie, z wyjątkiem partii katolickiej, wypowiedziały się przeciwko powrotowi króla. Cała belgijska policja była już zmobilizowana na wypadek rozruchów, jednakże król Leopold w ostatniej chwili nie zdecydował się na powrót do kraju. Od tego czasu w Salzburgu są stałe rokowania między królem a przywódcami politycznymi belgijskimi. Nie doprowadziły one jednakże do decyzji ostatecznej.

Proces zbrodniarzy wojennych we Francji

LONDYN, 14. 7. (Exchange Telegraph). — Pierwszy proces zbrodniarzy wojennych we Francji został otwarty. Oskarżeni są członkami dawniej niemieckiej marynarki wojennej. Nazwiska ich: Kapitanowie Hildebrandt, Eugen Belspach, Erich Bohl, Willi Leonhardt, Waldeemar Kohlberg i Rudolf Schietzch. Bronią ich adwokaci francuscy. Oskarżenia są oni o zabójstwo 6 więźniów francuskich, w tem 2 chłopców lat 14 i 16, których poprzednio zwinili dowództwo marynarki wojennej w Lorient.

Sześciu Francuzów, którzy zresztą nie brali udziału w Ruchu Oporu, zostało zabitych strzałami w plecy. Ciąła ich zostały później odnalezione w masowym grobie. Charakterystycznym jest, że w tej samej sali, w której obecnie zasiada 6 członków dawnego Wehrmachtu, oskarżonych o zbrodnie wojenne, podczas okupacji niemieckiej we Francji, w grudniu 1942 roku odbywał się proces przeciwko 26 francuskim bojownikom o wolność, którzy zostali zbiorowo skazani na śmierć.

Japonia pod ogniem artylerii

LONDYN, 14. 7. (TASS). Agencja Reutersa donosi, że eskadra okrętów wojennych, wchodząca w skład floty amerykańskiej, rozpoczęła w dniu 14 lipca ostrzelanie artyleryjskie japońskich wysp macierzystych.

Największy ogień został skierowany przeciwko wyspom Honsu-Hakaido, które dotąd stosunkowo mało ucierpiały wskutek bombardowania z powietrza.

Głównym celem ataku, jest port Kamanishi położony o 450 km na północny wschód od Tokio.

Około 2000 „Latających twierdz” i samolotów nurkowych bombardowało zakłady przemysłowe w okolicy Tokio.

Inne formacje bombowców obrzuciły bombami burzącymi i zapalającymi lotniska japońskie na wyspie Formoza.

Kapitały niemieckie w Szwajcarii

BERN, 14. 7. (Reuters). — Rząd szwajcarski oświadczył, że po długich dyskusjach z bankierami została powzięta decyzja, mocą której wszystkie kapitały niemieckie w Szwajcarii muszą być zgłoszone do Szwajcarskiego Biura Odszkodowań.

Posunięcie to ujawni, czy Hitler lub inni działacze nazistowscy trzymali wielkie kapitały w bankach szwajcarskich. Wszelkie informacje, które zostaną udzielone Biurom Odszkodowań, będą trzymane w tajemnicy i zachowane do użytku wewnętrznego władz szwajcarskich. Według reportażu w gazetach londyńskich Hitler posiadał 3 rachunki w bankach szwajcarskich. Informacje te zostały podane

do publicznej wiadomości wraz z półoficjalnym oświadczeniem rządu, że żadne badania dotychczas ich nie potwierdziły.

Wydanie b. gubernatora Czech i Moraw

PRAGA, 14. 7. (Exch-Telegr). — Dr Karl Herman Frank, który podczas okupacji niemieckiej był gubernatorem Czech i Moraw, wydany został rządowi czechosłowackiemu przez aliantów i przewieziony do Pragi, gdzie został osadzony w więzieniu Pankracego. Frank, oskarżony o spowodowanie morderstw tysięcy Czechosłowaków, stanie przed sądem jako zbrodniarz wojenny.

centrowała się przy wspólnych narodowych celach.

Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Pracy zajmowały zawsze w zagadnieniach państwowych stanowisko nakazywane dobrem publicznym. Nie wątpimy, że tak będzie i obecnie. Złączone w dążeniach i zasadniczych celach z obo-

zem demokracji polskiej, zaczyna teraz z dnia na dzień trudzić się — każde na swym odcinku — nad przywróceniem Ojczyźnie jej zasobności ekonomicznej i świetności jej kultury, umacniając z roku na rok pozycję Polski wśród wolnych ludów i jej bezpieczeństwo polityczne.

Stanisław Ziemak.

Podróż Prezydenta Trumana

WASZYNGTON, 14. 7. (Exch-Telegr). — Prezydent Truman, który płynie na pokładzie krążownika amerykańskiego „Augusta”, wraz z delegacją amerykańską na konferencję Wielkiej Trójki do Europy, odbył już większą część podróży.

Dar władz radzieckich dla Warszawy

WARSZAWA (Polpress). Na rozkaz Generała Stalina, wojskowe władze radzieckie przeznaczyły ze swych zasobów jako dar dla Warszawy 650 koni, 700 krów i 450 świń.

Dar ten Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy przekazało Administracji Gospodarstw Rolnych i Leśnych Zarządu m. st. Warszawy dla zagospodarowania miejskich ośrodków rolnych, odczuwających dotkliwy brak inwentarza żywego.

Wycieczka naukowców polskich do ZSRR

WARSZAWA (Polpress). Ambasada RP w Moskwie organizuje szereg wycieczek krajoznawczych do głównych rezerwatów ZSRR. Wycieczki są przeznaczone głównie dla naukowców: faunistów, florystów, geologów, mineralogów, fizjografów itd. i mają na celu zaznajomienie polskich kół naukowych z bogactwami przyrody ZSRR, nawiązanie stosunków ze sferami naukowców radzieckich, oraz gromadzenie eksponatów dla polskich muzeów i zakładów naukowych.

Program wycieczek przewiduje zwiedzenie następujących rezerwatów: Astrachańskiego, Kaukaskiego, Ilmeńskiego, Pieczorsko-Słyckiego, Autajskiego, Barguzińskiego i Ałma-Ata.

Blizszych informacji udziela Departament Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty.

Pamiątkowy znaczek Grunwaldu

WARSZAWA (Polpress). 15 lipca br. odbędzie się w Grunwaldzie uroczystość narodowa dla upamiętnienia 535 rocznicy Zwycięstwa Grunwaldzkiego. W związku z tą uroczystością otwarty w Grunwaldzie Urząd pocztowy będzie sprzedawał okolicznościowy znaczek, symbolizujący zwycięstwo Polski nad krzyżactwem. Znaczek ten przedstawia grupę rycerzy z królem Jagiełłą, a u ich stóp leży powalony krzyżak.

W lewym górnym rogu figuruje napis: „15 lipca 1410 — Grunwald — 15 lipca 1945”, w prawym dolnym zamieszczona jest wartość znaczka „5 zł”, u dołu napis „Polska”.

Pamiątkowe znaczki będą stemplowane okolicznościowym datownikiem.

Projekt dzielnicy Chopinowskiej w Warszawie

WARSZAWA (Polpress). Instytut Fryderyka Chłpina w Warszawie zwrócił się do Biura Odbudowy Stolicy z projektem, aby w planach odbudowy stolicy uwzględnić dzielnicę, która miała by ogniskować życie muzyczne miasta i nosiła by nazwę „Chopin”.

W centrum tej dzielnicy stanął by pomnik Chopina, względnie mauzoleum, mieszczące jego serce lub proch, po sprowadzeniu ich z Paryża.

Dzielnica „Chopin” wedle projektu obejmowałaby okolice ulic Szczygłej, Kopernika, Tamki i innych. Włączony był by do niej między innymi zabytkowy gmach Konserwatorium Muzycznego.

B. O. S. odniósł się do projektu Instytutu Chopina przychylnie.

Straty wojenne USA.

WASZYNGTON, 14. 7. (Exch-Telegr). Ogólne straty amerykańskich sił zbrojnych do 12 lipca br. wynoszą 1049 104 ludzi w tem 217 824 zabitych.

Zrabowane złoto wróci do właścicieli

LONDYN (Polpress). Agencja Reutersa donosi, że złoto, znalezione w Niemczech przez wojsko angielskie, zostało zabezpieczone Komisją Ekspertów bada obecnie pochodzenie złota. Zostanie ono zwrócone właścicielom po dokładnym zbadaniu wniosków i przedstawieniu dowodów.

Gö ng w więzieniu

PARYŻ, 14. 7. (TASS). Prasa donosi, że władze wojskowe umieściły w hotelu, zamkniętym na więzienie, Hermana Göringa, Seyssa Inquarta i innych hitlerowskich dygnitarzy i przestępców wojennych. Hotel ten znajduje się w Limondorf na południe od Luksemburga.

Kolumna Literacka

Dorobek pisarski Orzeszkowej i jego aktualność

Orzeszkowa nie lubiła mówić o sobie i swoich osobistych przeżyciach, więc dzisiaj historycy literatury będzie w zgodzie nie tylko ze współczesnymi metodami swej nauki, ale i z duchem pisarki, jeśli — mówiąc o niej — ograniczy się do charakterystyki jej dorobku twórczego, do zestawienia najbardziej znamienitych i ważnych dla nas cech jej dzieła.

W powieściach Orzeszkowej na całej przestrzeni jej działalności pisarskiej uderza przede wszystkim etyczny idealizm i optymizm, wiara w to, że najgłębszą prawdą życia jest dobro i piękno, podczas gdy zło i brzydota są jakimś odchyleniem od normy. Jak to zwykle bywa w epokach, przejawiających skłonności do racjonalizmu i utylitaryzmu, Orzeszkowa przejawia zdecydowaną wiarę w dobroć natury ludzkiej, w możliwość naprawy człowieka za pomocą rozumu i oświaty, kierowanej dobrą wolą, sympatią i ufnością do człowieczeństwa. Mimo obfitości analiz psychologicznych dzieła Orzeszkowej nie są tworem psychologa, lecz moralisty. Wniknięcie w tajniki duszy ludzkiej nie jest celem samo w sobie, lecz służy do przeprowadzenia rachunku sumienia. Moralna ocena czynów ludzkich zostaje dokonana wprawdzie ze stanowiska użyteczności społecznej, ale z jednoczesnym uwzględnieniem pobudek, z kontrolą ich idealistycznego podłoża.

Jeśli w tym ostatnim fakcie przejawia się znamienita synteza ducha epoki pozytywistycznej z duchem tradycji chrześcijańskiej, dodać należy, że nie jest to jedyny przejaw łączenia w dziele Orzeszkowej pierwiastków różnych czy nawet przeciwnych. Analogicznym zjawiskiem będzie synteza haseł pozytywistycznych z romantyczną tradycją. Nazwano Orzeszkową „młodszą siostrą Mickiewicza” — i to jest prawdziwe w odniesieniu zarówno do wielu szczegółów jej tematyki powieściopisarskiej („Nad Niemnem” okazuje głębokie doświadczenie z „Panem Tadeuszem”), jak i do treści ideologicznej jej dzieł. Mimo poszanowania, dla zdobycia intelektualnych, mimo pozytywistycznej wiary w potęgę oświaty, Orzeszkowa ceni wyżej wartości serca, niż rozumu, żywo odczuwa piękno tradycji narodowej; w tym co tradycja zawierała dobrego, dzieli z Mickiewiczem przekonanie o wyższości cywilizacji duchowej nad materialną (por. problem cywilizacji w „Księgach Narodu i Pięknym” oraz w „Dwóch biegunach”, które nosiły pierwotnie tytuł „Dzika” dla określenia, że Seweryna musi się wydawać dzika w oczach ludzi pozornie „cywilizowanych”), a wreszcie wszystkim u Mickiewicza — kult dla walki o wolność narodu bez względu na jej powodzenie. W tym ostatnim punkcie Orzeszkowa ma odwagę cywilną przeciwstawić się duchowi swej epoki, ludziom rezygnującym z walki i potępiającym ruch zbrojny 1863 roku odpowiada hasłem „gloria victis”, rozbrzmiewającym w przedśmiertnym jej utworze, ale wyczuwalnym już i dawniej, choćby w „Nad Niemnem”, gdzie mimo skrepowania przez cenzurę autorka musiała aż nadto wyraźnie kult dla bohaterów 1863 roku zwycięsko przemycić. Stanowisko pisarki jest w tym wypadku kontynuacją nie tylko takich utworów jak „Reduta Ordona”, gdzie twórca wysadzenia w powietrze pokonanej reduty zostaje kanonizowany jako „patron szanów”,

ale i tego rodzaju koncepcji, jak myśli Słowackiego o „sile fatalnej”, pozostającej po ludziach anielskich i przetwarzających moralnie świat zjadaczy chleba. Wartość wysiłku bohaterów stykających zostaje oceniona właśnie ze stanowiska moralnej wydajności ich czynu w duszach przyszłych pokoleń.

Żywoćność romantycznej tradycji umożliwiła też krytyczną ocenę hasła „pracy organicznej”.

Orzeszkowa rozumiała społeczną doniosłość tego hasła, ale widziała zarazem jego moralną niewystarczalność, o ile by nie przyswelał owej pracy ponad osobisty cel i horyzont. Dlatego Benedykt Korczyński, mimo swych cnót i poświęcenia, czuje się zapędzony w ślepa uliczkę, z której wyprowadza go dopiero pokolenie młodych, nawiązujące znów do przerwanej przez pozytywistów tradycji niepodległościowej („Powracająca fala” — szepcze Benedykt ze zgrozą, ale i z zachwytem na widok objawionej przed nim w całej pełni duszy syna).

Scharakteryzowana tu postawa duchowa rozstrzyga o sposobie postawienia i rozwiązania problemów społecznych, z których wyrasta tematyka powieści Orzeszkowej. Problemów owych (mówię o podstawowych) można by wymienić cztery: sprawa kobieca, sprawa ludowa, sprawa żydowska, a wreszcie sprawa konfliktu między ideałem sprawiedliwości społecznej i dążeniami narodowymi. Charakter wymienionych problemów sprawił, że Orzeszkowa czerpała niemal wyłącznie tematy swych dzieł z życia ludzi przeciętnych i codziennych, ukazując w duszach na pozór pospolitych i zwykłych, perspektywę moralnej niezwykłości (tu analogia do Prusa, a z pisarzy obcych — do Dickensa). Dzięki temu Orzeszkowa stała się wielką poetką życia wewnętrznego w jego najsubtelniejszych, najbardziej koronkowych objawach. Ulubionym tematem charakterystyki idealizującej jest u niej złączenie najwyższego wysubtelnienia duchowego ze zdolnością do poświęcenia w pracy społeczno-narodowej. Tematy Orzeszkowej obracają się dokoła konfliktów osobistych czy społecznych na tle wymienionych problemów. Rozwiązania daje autorka najczęściej tragiczne, co jest następstwem widzenia świata nie tylko oczami realistki, ale i oczami pokolenia, co przesyła tragedię 1863 r. — Stąd również i pewien brak humoru, przykro przez niektórych czytelników odczuwany.

Artyzm powieściopisarski Orzeszkowej okazuje na długim szeregu jej dzieł bardzo wyraźną ewolucję od sentymentalizmu i prymitywizmu metod narracyjnych z połowy XIX wieku do powieści współczesnej. Ideału nowoczesnej metody powieściopisarskiej, wyłączonej z tekstu osobę autora i operującej t. zw. „aspektem bohatera”, Orzeszkowa nie osiągnęła, może dlatego, że osiągnąć go nie chciała, bo sprzeciwiał się tak znamiennej dla niej postawie moralistycznej. Toteż mimo pogłębienia analizy psychologicznej i ograniczenia pierwiastków dydaktyczno-moralizatorskich powieści Orzeszkowej z najlepszego okrasu jej twórczości (lata 1880—1900) okazują słabe na ogół napięcie dramatycznej akcji, przewagę opisu nad działaniem, analityczną metodą narracji, skłonność do uczuciowej retoryki, do liryzmu, pewien szablon w opisie wyglądu zewnętrznego postaci i gestów.

Artyzm powieściopisarski Orzeszkowej okazuje na długim szeregu jej dzieł bardzo wyraźną ewolucję od sentymentalizmu i prymitywizmu metod narracyjnych z połowy XIX wieku do powieści współczesnej. Ideału nowoczesnej metody powieściopisarskiej, wyłączonej z tekstu osobę autora i operującej t. zw. „aspektem bohatera”, Orzeszkowa nie osiągnęła, może dlatego, że osiągnąć go nie chciała, bo sprzeciwiał się tak znamiennej dla niej postawie moralistycznej. Toteż mimo pogłębienia analizy psychologicznej i ograniczenia pierwiastków dydaktyczno-moralizatorskich powieści Orzeszkowej z najlepszego okrasu jej twórczości (lata 1880—1900) okazują słabe na ogół napięcie dramatycznej akcji, przewagę opisu nad działaniem, analityczną metodą narracji, skłonność do uczuciowej retoryki, do liryzmu, pewien szablon w opisie wyglądu zewnętrznego postaci i gestów.

Ale mimo duchowego oddalenia, jakie w czytelniku współczesnym może niekiedy budzić metoda pisarska Orzeszkowej, aktualność jej dorobku trwa w stopniu bardzo wysokim. Przyczynia się do tego nie tylko aktualność wielu problemów społecznych (choćbyśmy je dziś inaczej rozwiązywali), nie tylko historyczna dokumentarność i autentyczność widzenia polskiej rzeczywistości, ale przede wszystkim przenikliwe wnioskowanie w najsubtelniejsze objawy życia wewnętrznego na wysokim poziomie moralnym, czystość atmosfery duchowej, idealizacja pracy, bogactwo i piękno opisów natury, a wreszcie liryczna rozlewność i bogactwo języka, dokładnie odtwarzającego dynamikę uczuć ludzkich. Toteż zdolność reagowania na Orzeszkową może być dobrym sprawdzianem wewnętrznej kultury dzisiejszego czytelnika.

Konrad Górski.

Karta z podróży

Nad miastem gasnący ptak trzepocze skrzydłami wspomnień,
w zachód przed wami się wzbił i rankiem nie wróci do mnie:
kamiennych poszuka gniazd.

Noc rośnie w promieniach kół, do pół zaprzągam swe konie,
Tęsknoia dłuższa od dróg. Podajcie odległe dłonie
w uścisk gorętszy niż czas.

Podajcie mi wieńce rąk — obejmę płynące miasto,
posłucham szepczącej Brdy i tratw, i śpiących nim zasnę,
i wiatru, co wiezie bąki psali.

Warę strzelistą jak psalm modlitwa moja przewyższy,
u Bernardynów-niech trwam klęczącym posągiem ciszy —
wędrownym, pionącym mnich.

Tej nocy zmniejszył się świat, ucieka wirem pod stopy;
oddycham tu i wśród was, pod jednym szumiącym stropem,
a piersi szersze są dziś.

Bo obcy, kuszącym dniem w onyksie dziewczęcych oczu
weszło mi miasto mych miast i wzrok po wzgórzach się toczył,
doliną spadała myśl.

Nieznana, czy twe sen: przetopił w jawę go słowa —
gorąco i dźwięcznie brzmia, nim skroploną w pieśni od nowa:
miasto i miłość i świat.

Jeszcze wciąż rośnie mój szlak, lecz tchnienia słuchajcie nocy —
ponad przestrzenie i mrok po brukach krok mój lomoce:
wykuwam z kamienia rytm.

Alfred Kowalkowski.

Etiopin

Niczego, co jest koło mnie
Nie umiem nazwać słowami.
Mówicie: — pada deszcz —
Nie pada on, lecz gra mi!
Mówicie: — szumi ulewa,
Mówicie: — biją gromy...
Nie szumi ona, lecz śpiewa!
Nie gromy biją, lecz dzwony!

A jeśli biją gromy,
Nie biją w domy nieczyje,
Jeno w me własne serce
Za gromem gromy biją!
— A jeśli pod wichurą
Wysokopięny las gnije się,
Słyszę jej poszum w sobie,
W duszy mej mrocznym lesie.
Nie umiem nazwać słowami
Niczego, co we mnie się dzieje:
Czy skrzydłem topoco ognistym,
Czy jako popiół zarzewie,
Czy idę mocny, zwycięski,
Czy padam i lamie się w walce.
Wiedzą to tylko me dłonie,
Znają to tylko me palce.

Więc jako ślepiec szukam
Niecierpliwymi palcami
Wyrazu samego siebie
Pomiędzy klawiszami.

Znajduję! — i mówię, — mówię!
I coraz mniej mnie boli
Ten cierń, który jest we mnie.
— Słyszycie, jak płacze wiolin?
Znajduję! — i krzyczę — krzyczę!
Dziw, że mi serce nie pęknie!
Jest w basach, w basach; — słyszycie:
Jednym powtarza się dźwiękiem.
Pamiętam...
Myśl mi się błęka,
Jak nie pajęczka rwie się...
I coraz jestem dalej...
I coraz słabiej tę się...
I gasnę — i cichnę — cichnę —
I wszystek staję się ciszą.

Znieruchomiły me palce.
Zastygły w białe klawisze.
Zofia Strzelecka.

Czwartki literackie w Toruniu

W historycznym lokalu winiarni przy ulicy Chełmińskiej w Toruniu, noszącej dziś nazwę „Cukierni Artystów” zorganizowali pisarze toruńscy już 4 wieczory literackie. Na uwagę

zasługują „czwartki literackie” z udziałem Tadeusza Łopalewskiego, prof. Dr Górskiego, prof. Dr Remera, Józefa Maślińskiego i Mariana Sydowa.

Jeden list...

(Fragmnet literacki z pracy pt. „Zatrute Echo” pisanej w Oficerskim Obozie Jeńców w Niemczech)

Listy otrzymywane, nie były wytworne, grające gamą kolorów, oszalałające zapachem, szalejące barwną, jedwabną bibułką, ciążące się bogactwem odcieni, zgrabnych form, zdobnych koronką liter kształtnych, o treści miłej, lekkoj powiewnej — wszystkie jednakowo, przepisowego formatu — sztywne, linjowane, ordynarne, dostępne dla napisania kilkunastu słów.

Czytało się je, z zamglonymi oczyma radości lub smutku...

Piszą je sponiewierane miżeroty, nędze, biedy, melancholie, gorycz, zgryzoty i zmartwienie. Czarne ptaki trosk, jak kruki zmartwiające ze wszystkich stron i kraczą żalobnie, przeraźliwie i długo... Krwawa burza rozpętała się w Polsce. Zakolały przerażeniem serca wszystkich...

Sypią się listy: matczyne drogie, kochane, pełne pieszczoty, modlitewnych błogosławieństw, poleceń opiece Boskiej; — ojcowskie, męskie, zatroskane, krępujące; — żonine, stęsknione, żobole, pełne niepokoju, pieczołowitości i bezradności; — rodzeństwa, siostrzanym i braterskich uczuć i wiele serdecznego żalu; krewnych, współczujące, pełne narzekania, pytań i smutku; narzeczonych, nacecho-

wane przegromnym lękiem, tysiącami zapewnień, przysięg wierności, miłosnych szepcowań, dziecięnie, najdroższe, najmilsze kulasy kochane...

„Tatusiu kochany!” Uczułem lekki, łagodny uścisk rączyny dziecka na szyi, ujrzałem twarz słowcami uśmiechu witającą moje wejście, uczułem pasowe pijawki ust maleńkich, wpijających mi się w usta. Porwałem te wątle, czepiające się szyi ramionka, zobaczyłem łzy radości, żarty, figle, usłyszałem zabawne słowa szczebiotu, o wszystkich nowinach w domu.

Pogryżłem się w przedziwnym, jakby nigdy nie zaznanym szczęściu. Zrobiło mi się nikoło kolo serca i wilgoć poczułem w oczach... Nie chciałem wyzucić się z szarpającej ekstazy, rozbawionych dzieci, które tuliły się do mnie, ich czystych oczu, ich świeżych głosów, pomimo, że wszystko tchnęło udreczeniem, jakąś poczwarną nieprawdą... Przez lzy patrzyłem przed siebie, gdzieś w przestrzeń i coś w niej widziałem: jasne główki, wynędzniałe, blade, ciche, przeżarte cierpieniem i głodem, że patrzeć nie można było. Ujrzałem nieszczęsne twarzyczki, oczęta przyłożone, błagające ratunku. Przeniknęło mnie drżenie dygocących zimnem ciał nieokrytych, zalały mi twarz niemi lzy rysowała w duszy jakiegoś widma, jakiegoś dramat co się kłębił w powietrzu...

Ściskam rękami serce, gdyż czuję w piersiach ucisk straszliwy, gdy rozszarżnymi oczyma duszy patrzę... Wiem, że za chwilę zaczę-

wyć z bólu. Cofnąłem się przed mrocznymi zjawami, bo wstrząsająca spazm i lodowaty dreszcz mnie przechodził...

„Tatusiu kochany!”... przyplęwa do ludzkiego serca, dźwiękiem swoim złotym otwiera je i wchodzi w nie tak dobre, jak dobroć sama... „Nie martw się tatusiu, mamusi nie ma, Niemcy zabrali do obozu koncentracyjnego, mam trochę pieniędzy, jestem sama, obca w Krakowie, dam sobie radę, nie martw się, przyjadę do ciebie...”

Pocieszyła tatusia, najmilsza i najczudowniejsza dziecina, dzielne 11-letnie dziewczętko! Przyjedzie do tatusia za druty, ten kwiatek ziemi naszej, wzruszający i rozbijający, nawiąną prostotą, wobec ohydy dnia powszedniego.

Ogarnęło mnie kobiece rozrzewnienie. Maleństwo, drogie, mądre, kochane. Chciałbym je zaraz ujrzeć, ucałować, uściskać, otrzyść jej liść dęcinne. Bo było coś tak rozpaczliwego w liście dzieciny i zarazem była taka dziwna potęga od tych drobnych liter, że czułem się użarżmiony tą nieograniczoną ufnością w pomoc tatusia...

Widziałem jak twierz niebezpieczna, ojka najpierw drgnęła, znieruchomiła, powlokła się błądząca. Rozwarły się jego oczy, jakby z trudem, jakby się bał podnieść powieki, wpastrył się w literki i nie mógł oczu od nich oderwać. Ręce złożył na piersi, jakby się modlił, na czole wystąpiły mu grube krople potu, wargi drżały. Ni stąd ni zowąd w oczach coś mu się zakręciło i gwałtowny, rozdzierający szloch

zatrzął powietrzem. Rozpacz, smutek, onieśmiały i ślepy ból targnął jestestwem i głosu nie był zdolny dobyć z zaciśniętej kłaniam krtań... a potem spojrzął tak obłądnie... Miał dziwną trwożę, w jasnych, dobrych swoich ojcowskich oczach...

Spotkałem się z tymi oczyma, w których były wszystkie nieszczęścia, wszystkie bóle, wszystkie biedy... Nie mogłem dłużej patrzeć. Jakaś okropna tragedia tworzyła się przy cichym wtórze deszczu, który bił o szyby.

Czym go pocieszyć? Brawurą, banalnym współczuciem i innymi takimi rzeczami? Cios zadany podciął człowieka, zlamął, przydusił do ziemi, przywalił na długie dni brzęmieniem rozpacz.

Ślepe cierpienie od tragedii losu, nagła klęska, na którą nikt nie poradzi. Nie przyjdzie znikąd ulga i żadną miarą nie ustanie długość bólu, tylko śmierć mogłaby go przewieść i zniszczyć. Lecz człowiek nie umiera wczas, gdy chce. Właśnie musi przetrwać całą długość cierpienia, zmierzyć sobą całą jego szerokość.

Zamarło coś w biednym ojcu. Zdawało się, że zakończyło się jedno życie, a rozpoczęło się drugie do życia niepodobne, mechaniczne, beznadziejne, ciężkie przez swoją niemotę i ciszę. Straszliwie skrzywdzony, chociaż nikomu krzywdy nie uczynił, a tak bardzo nieszczęśliwy, że nawet głosu nie podniósł. — Czepiał się człowieczeństwa. Dziękuje tylko za okruszynę żalu, za złożony promyczek nadziei, za najmizerniejsze słowo pociechy...

Alfred Świerkosz.

Czytelnicy mają głos

Dzieci na jezdni

Czekając około godziny 18-tej na tramwaj przy ul. Cieszkowskiego, zauważyłem jak przed gmachem rozgłośni „Polskiego Radia“ kilkoro dzieci w wieku od 4-5 do 8-miu lat bawiło się przebieganiem przez jezdnię bezpośrednio przed nadjeżdżającymi samochodami, zmuszając tym samym kierowców do raptownego zatrzymania steru lub hamowania. Jeden z tych chłopców był tak nieostrożny, że zawadził o błądnik Willis'a, który go lekko potrącił. Chłopczyk roześmiał się serdecznie ze swojej przygody, nie zdając sobie sprawy z niebezpieczeństwa, które groziło jemu i pasażerom samochodu. Szofer pojechał dalej. Zdaniem licznych świadków wypadku należałoby przystanąć i chłopcu przetrześć spodnie.

W myśl ustawy o porządkach na drogach publicznych z 1920 roku, nie wolno pokazywać dzieci na drogach bez dozoru. Wskazane jest, aby nauczycielstwo i rodzice energicznie przestrzegali lekkoomyślnych rodziców. Jeżeliby środki wychowawcze nie pomagały, władze policyjne mają prawo pociągnąć rodziców do odpowiedzialności karnej.

Wzrastający ruch kolowy w zupełności uzasadnia celowość urzędzenia tygodnia chodzenia po ulicy i doraźnego ukarania, chociażby dzieckiemizłotówka, osób niestosujących się do elementarnych zasad ruchu. Wil.

Węgiel dla Pomorza

Całe Pomorze odczuwa dotkliwy brak węgla. Potrzebują go fabryki, przedsiębiorstwa przemysłowe i przemysłowo-handlowe, urzędy itp. Aby zorientować się w obecnym stanie zaopatrzenia Pomorza w węgiel, przybył do Bydgoszczy dyr. Centrali Produktów Węglowych ob. Krupiński z Katowic. W wyniku przeprowadzonej inspekcji, postanowiono przydzielić województwu pomorskiemu 70 barek i 16 holowników, którymi będzie węgiel dostarczony przez Odrę i Kanał Bydgoski do Bydgoszczy. W związku z tym potrzebna jest kompletna obsługa do taboru rzeczno- (UW)

Terminy płatności podatków

Pomorska Izba Skarbowa przypomina, że w miesiącu lipcu br. płatne są następujące podatki bezpośrednio:

Do dnia 7 lipca br. podatek dochodowy od uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w miesiącu czerwcu br.

Do dnia 25 lipca br. zaliczka miesięczna na podatek obrotowy, przypadająca do uiszczenia od obrotów, dokonanych w miesiącu czerwcu br. oraz zaliczka miesięczna na państwowy podatek dochodowy, przypadająca do uiszczenia od dochodów, osiągniętych w miesiącu czerwcu br.

Natychmiast podatki, których termin płatności już upłynął, a w szczególności wyżej wymienione podatki, przypadające do uiszczenia za miesiące: styczeń, luty, marzec, kwiecień i maj br.

Kwoty przypadające do uiszczenia z tytułu powyższych podatków, powinni płatnicy sami obliczyć i wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego.

Podatki nieuiszczone w terminach ustawowych, stają się zaległościami i zostaną przymusowo ściągane wraz z odsetkami i kosztami egzekucyjnymi.

Odpowiedzi redakcji

Ob. Alfons Szyłek-Szydłowski. Prosimy o nadsyłanie korespondencji, których na razie honorować nie możemy.

Ob. Jacek Lewandowski, Orchowo. Gimnazjum mechaniczne istnieje w Bydgoszczy, ul. Bernardyńska.

Ob. Leon Rybarczyk. Nie mamy — niestety — możliwości udzielić informacji o interesującej Was sprawie.

Placówki charytatywne

Liczne zapytania czytelników w sprawie kompetencji organizacji charytatywnych, dały nam asumpt do zainteresowania się nimi bliżej. W Bydgoszczy działają następujące organizacje charytatywne: Polski Czerwony Krzyż, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Miejski Wydział Opieki Społecznej, Miejski Komitet Opieki Społecznej, Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci oraz Związki b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych.

Cele i zadania tych placówek są niewątpliwie podniesione. Działalność PCK znana jest i nie wymaga omawiania. Zadaniem PUR-u jest zajęcie się repatriantami, skierowanie ich na miejsce przesiedlenia i opiekowanie się nimi do czasu, aż znajdą swój warsztat pracy. Powstałe niedawno RTPD ma na celu szerszą pomoc matce i dziecku. Związek b. więźniów politycznych miał trudne zadanie opieki nad b. więźniami, dla których zamierza stworzyć warunki bytu i egzystencji. Oprócz Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej, powstał Miejski Komitet Opieki Społecznej, który jako instytucja w stadium organizacji obecnie nie posiada nic poza dziurawym dachem nad głową pracujących tam urzędników.

Mamy wiele instytucji, ale małą lub źle zorganizowaną pomoc. Wszędzie uderza nieplanowe rozgaśnienie kompetencji. Każda z wymienionych instytucji zakresiła sobie bardzo

szeroki zasięg działania i, jakby rywalizując z innymi, rozszerza coraz bardziej swoje kompetencje. W rezultacie pomoc jest nikła, a petent, szukający pomocy, bywa odsyłany z miejsca na miejsce.

Każda poszczególne instytucja zwraca się do społeczeństwa o pomoc. Gotowe zaś do ofiar społeczeństwo, jest w rozterce, nie wiedząc której instytucji należy się najwięcej poparcia.

Ponadto każda organizacja zatrudnia mniej lub więcej liczny personel administracyjny. Biurokracyzm kwitnie. Pierwsze starania idą w kierunku zdobycia własnego lokalu dla celów biurowych. Urządza się biura, stara o telefon, załatwia inne czynności itp. itp. Sama zaś pomoc schodzi na dalszy plan.

Uważamy, że opieka jakiegokolwiek by nie była rodzaju, powinna być scentralizowana. Jeśli zaś mają pracować wszystkie istniejące placówki społeczne, zakres ich winien być ściśle rozgraniczony. Mniejszy zasięg działalności poszczególnych organizacji zapewni intensywniejszą pracę dla dobra ludzi potrzebujących chwilowej czy stałej pomocy.

Powstające stale nowe placówki mogą wzbudzić w społeczeństwie podejrzenie, że nie tyle chodzi im o pomoc, ile o stworzenie stanowisk dla pewnych z góry wyznaczonych osób.

S. J.

Akcja żywna w terenie

Na ostatnim zjeździe starostów powiatowych i prezydentów miast wydzielonych, poszczególni starostowie złożyli relację z przygotowań do akcji żywniej w terenie i przedstawili najważniejsze potrzeby, by akcja ta mogła być przeprowadzona sprawnie.

Chełmno: Przeprowadzono rejestrację osób niezatrudnionych, którzy w okresie żniwnym zostaną użyć do prac na roli. Poszczególne cechy zainicjowały współzawodnictwo w akcji żywniej. Młodzież gimnazjalna wysyłana będzie na wieś obozami. Dla dyspozycji komitetów potrzebne są środki lokomocji. Wynagrodzenie za pracę winno być dostosowane do możliwości płatniczych rolnictwa.

Włocławek wnosi, aby dla usprawnienia akcji żywniej pełnomocnikami jej byli starostowie względnie ich zastępcy. Chocznice meldują, że przygotowania do żniw są poczynione i żniwa będą przeprowadzone we własnym zakresie. Aby rolnik mógł pracować spokojnie przy żniwach należy zapewnić bezpieczeństwo wsi. Świecie wskazuje na możliwości uzyskania koni i maszyn rolniczych. Grudziądz prosi o odminowanie terenów rolnych 3 gmin. Nieszawa wnosi, aby akcję żywną połączyć z przymusem zatrudnienia. Lipno — podkreśla znaczenie samopomocy sąsiedzkiej w akcji żywniej. Szubin prosi o 1.000 ludzi, 100 ton ropy i 500 koni. Wyrzysk wnosi, aby miasta przyszły z pomocą przede wszystkim tym powiatom, w których nie ma wojska. Uwagi starostów, operujące się na znajomości terenu, zostaną z pewnością uwzględnione i akcja żywna na Pomorzu będzie wykonana wzorowo.

Godny polecenia lokal rozrywkowy

Gdzie smacznie, pożywnie i tanio zjeść? — takie pytanie słyszy się często w Bydgoszczy. Jadłodajnią, dostępną dla każdego obywatela, jest „stołówka“ przy Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska nr 32. Nazwa „stołówka“ nie oznacza, że jest to lokal jakiejś organizacji czy urzędu. Jest to lokal dostępny dla wszystkich.

Nie drogo i smacznie może tam każdy skosztować obiad czy kolację. Dodać należy, że lokal ten znajduje się pod kierownictwem znanego fachowca ob. Bolesława Kowalkowskiego, długoletniego pracownika Resursy Kupieckiej, co gwarantuje rzetelną i szybką obsługę gości.

Zwalczanie nielegalnej produkcji spirytusu

Urząd Wojewódzki wydał podległym sobie organom, m. in. i Milicji Obywatelskiej nakaz zlikwidowania wszystkich pokątnych fabrykantów alkoholu. Osoby uprawiające nielegalny wyrób spirytusu pociągnie się do odpowiedzialności sądowej.

KRONIKA

— Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy komunikuje, że na karty żywnościowe nabyć można w sklepach żywnościowych cukier dla następujących kategorii: I kat. prac. na odcinek nr 19 z mies. lipca 1 kg; II kat. prac. na odcinek nr 17 z mies. czerwca 800 gr; I kat. różn. na odcinek nr 10 z mies. czerwca 300 gr.

— Redakcja „Ziemi Pomorskiej“ nabeździe kilka dobrych wieńczących piór z szerokim, łopatkowym zakończeniem. Zgłoszenia w redakcji przy ul. Jagiellońskiej 37.

— Rejestracja Sióstr PCK. Zarząd Główny PCK przeprowadza rejestrację wszystkich Sióstr PCK (czynnych, rezerwy i Pogotowia Sanitarnego), pełniących służbę zawodową, względnie zamieszkałych na terenie Okręgu Pomorskiego. Zgłoszenia osobiste lub pisemnie do Biura Okręgu Pomorskiego w Bydgoszczy, ul. Toruńska 17.

— Zarząd Izby Lekarskiej podaje do publicznej wiadomości mieszkańcom m. Bydgoszczy, że następujący lekarze wystawiają zaświadczenia lekarskie dla chorych na mleko pełnotłuste: 1. Dr Brodniewicz A., Naczelny Lekarz Miejski, 2. Dr Majchrzak T., zastępca Lekarza Miejskiego, 3. Dr Wnuk Teob., Lekarz Powiatowy, 4. Dr Krajewska-Barciszewska Halina, Kier. Miejski. Por. Przec.-Gruźl., 5. Dr Krzypow, Kier. Powiat. Poradni Przec.-Gruźl.

— Związek b. więźniów politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych. — Tymczasowy zarząd związku zbiera się w poniedziałek, dnia 16 bm., przy ul. Jagiellońskiej 48.

— Sezonowe ochronki. Wydział Zdrowia w porozumieniu z Wydziałem Kultury Wsi Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej

w Bydgoszczy, organizuje na czas żniw sezonowe ochronki, w których znajdą opiekę i wyżywienie dzieci rodziców, zajętych pracami polu.

— Chochlik drukarski. W notatce pt. „Wojewódzka konferencja spółdzielcza Związku Samopomocy Chłopskiej“ wkraśl się chochlik drukarski. Powinno być: „Utworzono 14 dzielnic Powiatowych i 148 Gminnych“, a nie jak umieszczono „14 Spółdzielni Powiatowych i 148 Gminnych“.

Ze sportu

Pisarski walczy dziś w Bydgoszczy.

W ramach spotkania pięściarskiego Katowic — Bydgoszcz dziś o godz. 18 na Stadionie Katowic wystąpi w barwach Katowic b. wicemistrz Europy, Pisarski, w walce średniej.

Noce dyżury aptek

Dziś dyżurują:

Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51.
Apteka „Przy Placu Teatralnym“, Jagiellońska 27.

Teatr

na dzień 15 lipca br.

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej dwa przedstawienia.

W popołudniowym przedstawieniu o godz. 19 po cenach o 25% niższych komedia w 3 aktach R. Fauchois pt. „Ostrożnie! Świeżo malowane!“

Wieczorem o godz. 19 sztuka w 3 aktach Marii Morozowicz-Szczepkowskiej pt. „Walczą o dom“.

Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 14—19.

na dzień 16 lipca br.

Dziś w Teatrze Polskim przy ul. Gdańskiej koncert w Surzyńskiego. Początek o godz. 19. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od 16—19.

Co grają w kinach?

„Polonia“ — „Ta, co broni ojczyznę“ (film ros.) — nadprogr.: Tygodnik polski nr 14.

„Pomorzanin“ — „O 6-tej wieczorem po wale“ (film ros.).

„Orzeł“ — „Jadzia“, (film polski).

„Wolność“ — „Królowa Przedmieścia“, (film polski) — nadprogr.: „Przyjazd Rządu Polskiego z Moskwy do Warszawy“.

„Bałtyk“ — „Królowa Przedmieścia“

Program radiowy

niedziela, dnia 15 lipca 1945 r.

Bydgoszcz — na fali 284 m.

7,15—7,30 Hymn, sygnał czasu, program na dzień bieżący. „Na dzieńdobry“ — „płyty“ 7,30—8,15 Transmisja z Warszawy.

Przerwa

12,00—13,30 Transmisja z Warszawy. 13,30—13,50 Koncert z płyty. 13,50—14,00 Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin. 14,00—14,10 Pogadanka dla młodzieży prof. Jerzego Remera pt. „Otwórzcie oczy szeroko“ 14,10—14,30 Dalszy ciąg koncertu z płyty.

Przerwa

16,00—17,20 Transmisja z Warszawy. 17,20—17,50 Recital skrzypcowy prof. Zdzisława Szostaka. 17,50—18,00 Pogadanka aktualna pt. „535 lat temu“.

18,00—18,45 Transmisja z Warszawy. 18,45—19,00 Muzyka rozrywkowa z płyty. 19,00—19,05 Wiadomości lokalne, skrzynka poszukiwania rodzin.

19,05—19,15 dalszy ciąg muzyki z płyty. 19,15—19,55 Transmisja z Warszawy. 19,55—20,30 Muzyka taneczna. 20,20—20,35 „Pokerzywy na Brdą“.

20,35—21,00 dalszy ciąg muzyki tanecznej. 21,00—22,00 Transmisja z Warszawy. 22,00—22,25 Koncert z płyty. 22,25—22,35 Przewidywania. 22,35—22,45 Kronika pomorska.

22,45—22,55 Przewidywania. 22,55—23,00 Zakończenie audycji, program na dzień następnny. Hymn.

Pod nowym kierownictwem Edmunda abtońskiego nastąpi otwarcie

CAFE-BAR „MOCCA“

ul. Śniadeckich 18 (róg Pomorskiej)

Codziennie świeże ciastka

najlepszej jakości

Specjalność kawa i tort „Mocca“

UWAGA! Ceny znacznie

zniżone!

Ogłoszenia urzędowe

Państwowe Średnie Szkoły

Techniczne w Bydgoszczy (ul. Bernardyńska 6). Zapisy do

Gimnazjów Elektrycznego, Me-

chanicznego i Chemicznego, co-

dziennie w sekretariacie szko-

ły, informacje: godzina 9—13. Gimnazjum Chemiczne jest Ko-

edukacyjne. Egzamin wstępny

odbędzie się 3—4 sierpnia. Po-

czątek zajęć szkolnych 1 wrze-

śnia br. (296)

Wolne posady

Poszukuje woźnicy. Zgłosić

się w Bydgoskiej Hurtowni

Warzyw, Podwale 12. (289)

Poszukuje prasowaczki i

praczki. Zgłoszenia do admini-

stracji „Ziemi Pomorskiej“. (290)

Kierowniczkę stołówki, obe-

znana z gotowaniem przyjmujemy

od zaraz. Oferty w administra-

cji „Ziemi Pomorskiej“. (297)

Radio-technicy zdolni stale

potrzebni. Warunki pracy do-

bre, „Jupiter“, Stary Rynek 20.

(282)

Kupno

Kupuję butelki do lemoniady,

Pomorska 68. (216)

Kupi wóz na resorach Bydgo-

ska Hurtownia Warzyw, Pod-

wale 12. (288)

Kupię ładę-kontuar, Telichow-

ska, Floriana 9, m. 3. (267)

50 balonów szklanych (opla-

tanki), pojemności 25—30 li-

trów kupimy. Zakłady Wytwór-

cze „Społem“, Bydgoszcz, Poz-

nańska 16, tel. 2138. (285)

Skupujemy wszelkie owoce

i jagody w każdej ilości. Zakła-

dy Wytwórcze „Społem“, Byd-

goszcz, Poznańska 16, tel. 2138.

(284)

Kupuję materiały oraz okucia,

potrzebne do wyrobu waliz-

torb i teczek, firma „Wawel“,

Bydgoszcz, Długa 22. (270)

Sprzedaż

Książki lekarskie, polskie na-

rzedzia ginekologiczne sprze-

dam — zamiennie, Komis, Bato-

rego 4. (257)

Sprzedam rower używany,

Kryger, Pod Blankami 16, pod-

dasze. (293)

Sprzedam mikroskop i pate-

fon. Bydgoszcz, Unii Lubel-

skiej 5, m. 4. (294)

Zguba

1000 zł nagrody za znalezienie

zgubionych dn. 10 bm. dokum-

entów Wesolowska Anna, Je-

zuicka 5, m. 6. (287)

Pokoje poszukiwane

Pokoju umebłowanego poszu-

kuje bezdzietne małżeństwo,

używalność kuchni. Możliwie

centrum. Oferty „Ziemia Pomor-

ska“, „Pokój“. (286)

Dzierżawy

Centralny Zarząd Państwowych

Zakładów Graficznych w

Bydgoszczy, Gdańska 22 poszu-

kuje dzierżawę jasnego lokalu

fabrycznego około 200 m². (283)

Różne

WALIZKI

w dużym wyborze

poleca firma

„WAWEL“

BYDGOSZCZ, ul. Długa 22

Zaginal piesek złoty, nazywa

się Ami. Proszę oddać za wy-

nagrodzeniem, Bernardyńska

nagrodzeniem, ul. Bernardyń-

ska 1a, m. 4. (281)

Gorący magiel czynny, pra-

suruje wszelką bieliznę. Byd-

goszcz, ul. Dworcowa 33. (263)

Zdolnych szewców poszukuje

„Wytwórnia“, Długa 42/4. (274)

Ciechocinek-Cieplica. Polski

Adriatyk. Największe uzdroje-

wisko w Polsce. Perla solanki

termicznych. Wskazania leczni-

cze: artretyzm, reumatyzm, cho-

roby kobiece, wadliwa prze-

miana materii (dna, otyłość,

cukrzyca), choroby serca i na-

czyny, choroby układu nerwo-

wego. Sezon od 20 maja. Imponu-

jącej baseny — plaże.

Poszukuje sklepu, najche-

tniej przy ul. Gdańskiej. Oferty

składaj pod „R“ adm. „Ziemi

Pomorskiej“. (215)

Radio-Aparaty

Warsztaty naprawy na miejscu

Kino wąsko-taśmowe

— Kamery filmowe —

FOTO-APARATY

PRZYBORY — poleca — kupuj

JUPITER

Bydgoszcz, Stary Rynek 20, Tel. 180

Echiści! Próby odbywają się

w Echiści! Prób, czwartki, godz. 20

Konserwatorium, Gdańska

Uszkodzone walizki napraw

oraz odfodzone szybko firm

„Wawel“, Bydgoszcz, Długa

(215)

Zakład Wywoływania Rysun

ków, Śniadeckich 18, czynny

9—15-tej, sobota 9—13-tej. (215)

E — 0353

Adres Redakcji i Administracji:
Bydgoszcz, Jagiellońska 37
Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12—12.30Sekretaria: Redakcji czynny codziennie od 10
rano do 1 po południu.
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.